

Roksana Kielian

"Canere Sirenum Concordiam" : pieśń zapomnienia, pieśń śmierci?

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Romanica 8, 37-47

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roksana Kielian
Uniwersytet Łódzki

„CANERE SIRENUM CONCORDIAM”¹: PIEŚŃ ZAPOMNIENIA, PIEŚŃ ŚMIERCI?

W rozważaniach na temat związku syren z zapomnieniem istotną rolę odgrywa jedna z ich najważniejszych cech – głos. Od początków greckiej i rzymskiej literatury (Homer, Eurypides, Owidiusz, Hyginus) aż po teksty szesnastoi siedemnastowiecznych pisarzy (Andrea Alciato, ksiądz Nicaise), to właśnie on występuje jako stały element wyróżniający syreny spośród innych mitologicznych postaci. Celem artykułu będzie: 1) wykazanie związku syren z muzyką i z zapomnieniem prowadzącym do śmierci; 2) ukazanie ewolucji alegorycznej interpretacji śpiewu syren od czasów Homera do XVII wieku.

1. *Monstra canora* – kim były syreny?

Antyczni autorzy zaliczają syreny do grupy morskich potworów wyróżniających się podwójną naturą. Z tej przyczyny są określane mianem hybryd² – ich postać składa się z elementów pochodzących od ptaka i kobiety³. Jako kobiety miały piękną twarz, wspaniały głos oraz umiały grać na instrumentach. Jako ptaki zaś dysponowały skrzydłami, piórami i pazurami, dzięki czemu potrafiły latać i ranić. Trudno uznać taką fizjonomię jako zbiór cech odziedziczonych po przodkach. Jak każdy bowiem mitologiczny potwór, tak i syreny posiadały swoich rodziców. Wśród najczęściej pojawiających się hipotez dotyczących ich boskiego rodowodu dominują trzy, które pozwalają, z punktu widzenia starożytnego religioznawstwa, na zaliczenie ich do kategorii bóstw wodnych, córek Muz oraz do bóstw chthonicznych.

¹ Petronius, *Satyricon liber*, 127, 5.

² C. Kappler, *Monstres, démons et merveilles à la fin de Moyen Âge*, Payot, Paris 1980, s. 121-141.

³ Pierwsze wzmianki o wyglądzie syreny jako półkobiety-półryby odnaleźć można dopiero w średniowiecznych traktatach o właściwościach zwierząt – bestiariuszach. Ten wizerunek wyparł z pamięci starożytny obraz syren jako półptaków i wpisał się na zawsze w literacką tradycję.

Do pierwszej grupy mogą być zaliczone dzięki domniemanym ojcom. Starożytność wymienia Acheloosa i Forkysa. Pierwszy z nich był opiekunem płynącej w Etolii rzeki o tej samej nazwie. Potrafił on zmieniać swój wygląd, przedstawiano go raz jako starca z rybim ogonem i rogiem na głowie, raz jako jednorogiego byka. Imię Acheloosa jest najczęściej wymieniane przez antycznych pisarzy. Pisze o nim Owidiusz w V księdze *Przemian* (w. 552-563) i potwierdza to Pauzaniusz w IX księdze *Wędrówek po Helladzie* (IX, 34). Z imieniem Acheloosa wiąże się również opowieść Libaniosa z Antiochii (ok. 314-395 n.e.), który w II księdze *Progymnasmata* (II, 1) pisze, że syreny powstały z krwi tego boga:

Pewnego razu Herakles zapragnął Dejaniry, córki Ojneusa, ale ponieważ pożądał jej również bóg rzeki Acheloos, doszło do kłótni. Walczyli ze sobą powodowani żądzą, a jako nagrodę za wygraną wyznaczyli małżeństwo z dziewczyną. Herakles atakując pociągnął Acheloosa za róg, zaś ze spływającej z rany krwi zrodziły się syreny [R.K.].

Za drugiego ojca syren starożytna tradycja uznaje Forkysa. Należy on do pierwszego pokolenia bogów. Przedstawiano go najczęściej jako mężczyznę o czerwonej skórze z podwójnym rybim ogonem oraz krabimi szczypcami. Informację o nim jako ojcu syren można znaleźć jedynie w IX księdze *Zagadnień biesiadnych* Plutarcha (IX, 14), powołującego się na fragment z niezachowanej tragedii Sofoklesa.

Matki syren – Muzy, najczęściej zestawiano w Antyku w parze z Acheloosem. Apollonios z Rodos podaje w *Argonautica*, że matką syren była Terpsichore – opiekunka tańca: „Piękna Terpsichore, jedna z Muz, spędziwszy noc z Acheloosem, zrodziła syreny” (IV, 895-896) [R.K.]. Apollodor z Aten przedstawia natomiast w *Bibliotece* (I, 18) jako matkę syren Melpomene, patronkę tragedii. Poświadcza to również Hyginus, wymieniając dwukrotnie jej imię (*Fab.* CXXV, CXL). Trzecia Muza – Kaliope pojawia się w tradycji piśmiennej znacznie później, u schyłku Starożytności, w twórczości rzymskiego gramatyka Serwiusza, który podaje w *Komentarzu do Eneidy*, że rodzicami syren był Acheloos i Kaliope (V 864).

Na zaliczenie syren do kategorii bóstw o pierwotnym chtonicznym charakterze pozwala z kolei stosunkowo wczesne świadectwo Eurypidesa, w którym tragicznik podaje, że rodzicem syren było prastare bóstwo Χθών, utożsamiane ze światem podziemnym oraz przede wszystkim Matką Ziemią. Dramaturg wspomina o tym w *Helenie*, opisując syreny jako „uskrzydłone dziewczęta, panny, córki Ziemi” (w. 167-169)⁴. Starożytne koncepcje dotyczące ich rodowodu potwierdzają niezbitcie związek z morzem, muzyką i śmiercią.

⁴ Eurypides, *Helena* in: idem, *Tragedie*, tłum. J. Łanowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007, t. III, s. 26, w. 167-169.

Nie tylko pochodzenie syren wskazuje na ich bliskie relacje z muzyką i śmiercią, ale również miejsce ich przebywania. Już pierwsze literackie źródło – XII księga *Odysei* Homera przekazuje, że zamieszkiwały one „syrenie wyspy”. Według tego opisu były to tereny urokliwe, ale zarazem przerażające; pokryte kwiecistymi łąkami⁵, ale i usłane jednocześnie kośćmi tych, którzy zasłuchali się w pieśni syren. Obok szkieletów zalegały też stopy butwiejących ludzkich skór (XII 45-46). Według homeryckiego przekazu, gdy Odys zbliżał się do tego miejsca, „wiatr ustał, wygładziła się cisza bez powiewu, jakieś bóstwo uspiło fale” (XII 167-169)⁶. Dzięki bezwietrznej pogodzie bohater łatwiej mógł usłyszeć nadchodzący z wyspy śpiew syren. *Odyseja* jest jedynym starożytnym dziełem przekazującym informacje o pogodzie, jaka towarzyszyła spotkaniom z syrenami. Sprzeczną wzmiankę odnaleźć można w późniejszym, starofrancuskim *Bestiariuszu* autorstwa Phillipe’a de Thaon (ok. 1103-1151). Według tego średniowiecznego źródła „Syrena żyje w morzu / I śpiewa w trakcie burzy, / Zaś płacze, gdy jest ładna pogoda”⁷ [R.K.]. W tym przypadku burza może uwytkuć grożące niebezpieczeństwo zsyłane przez syreny na wszystkich, którzy odważyli się do nich zbliżyć.

Z tym rodzajem zapomnienia oraz miejscem ich przebywania wiąże się pewna starożytna anegdota. Miasto Neapol, jak przekazuje Strabon, było dwukrotnie skolonizowane. Pierwotnie nosiło nazwę Parthenope, na cześć syreny o tym imieniu, która poniosła w tym miejscu śmierć (*Geograph.* V, 4)⁸. Według księdza Nicaise, autora *Les Sirenes, ou discours sur leur forme et figure* (1691), syrena ta miała wyjątkowo upodobać sobie to miasto ze względu na znajdujący się tam, znany w całym antycznym świecie, teatr⁹. Już źródła starożytne wspominają o nim jako miejscu zupełnie wyjątkowym. Jego architektura była bowiem oparta na przedstawionych przez Witruwiusza prawach harmonii obowiązujących w muzyce i architekturze (*De arch.* V, 5). Istnieją przekazy, które piętnują opisywany teatr, a zwłaszcza przyjemności, jakie niósł on ze sobą w świecie starożytnym. Seneka na przykład wspomina o nim jako źródle wyjątkowej pokusy, która odciąga ludzi od rzeczy istotnych w życiu, to znaczy, zdaniem filozofa, od poznania cnoty w wymiarze stoickim. Teatr ten jest symbolem skrajnego lenistwa, zilustrowanym przez Horacego wyrażeniem *gnuśna syrena* – *inproba siren* (*Serm.* II, 3, w. 14). Przypomnijmy, że Seneka już jako starzec pobierał nauki w domu Metronaksa; jednak, na nieszczęście, dom nauczyciela

⁵ Eustacjusz z Tesaloniki określa wyspę syren przymiotnikiem ἄνθεμονσα – kwiecista. Zob. Eustathius Thessalonicensis, *Commentarii ad Homeri Odyseam*, XII, 471.

⁶ Cytaty z *Odysei* podaję w przekładzie J. Parandowskiego, Homer, *Odyseja*, Warszawa 1981.

⁷ *Le Bestiaire de Philippe de Thaon*, red. E. Walberg, Imprimerie E. Malmström, Lund 1900, s. 51, w. 1361-1363.

⁸ Na temat historii miasta Neapol od czasów starożytnych zob. A. J. Here, *Cities of Southern Italy and Sicily*, R. & R. Clark, Edinburgh 2007.

⁹ Cl. Nicaise, *Les Sirenes, ou discours sur leur forme et figure*, chez Jean Anisson, Paris 1691, s. 29.

filozofii znajdował się na drodze wiodącej do teatru i odciągał tym samym wielu młodzieńców od zdobywania wiedzy. Oto jak Seneka komentuje w liście do Lucyliusza zachowania ludzi, którzy woleli udać się w to bezbożne miejsce i oddać przyjemnościom, zamiast zgłębiać życiowe mądrości proponowane przez stoików (LXXVI):

Ilekróć jednak udawałem się do szkoły, zawsze ogarniał mnie wstyd za rodzaj ludzki. Jak Ci wiadomo, każdy zdążający do domu Metronaksa musi przechodzić tuż obok neapolitańskiego teatru. Tam dopiero jest tłok, a wszyscy z ogromnym zapalem rozprawiają, kto jest dobrym grajkami. Zbiegowisko powstaje także wokół greckiego trębacza i zapowiadacza. Tymczasem tam, gdzie się docieka, kto jest dobrym człowiekiem, i gdzie się uczy, jak być dobrym człowiekiem, siedzi bardzo niewiele, a i ci uchodzą w oczach większości za takich, którzy nie mają nic lepszego do roboty, i dlatego nazywa ich się nieprzydatnymi do niczego i gnuśnymi¹⁰.

Teatr w Neapolu był miejscem zdecydowanie potępianym przez Senekę, ponieważ, jak można zauważyć, odciągał uwagę ludzi od nauki i powodował, że zapominali o rzeczach istotnych, pogrążając się w przyjemnościach świata doczesnego. Tak samo działo się w przypadku syren, słuchacze zapominali o ważnych sprawach, oddając się chwilowej rozkoszy, jaką niósł ze sobą syreni śpiew. Na podstawie przytoczonych przykładów widać pewien metaforyczny związek. Seneka nauczał, że człowiek powinien unikać rozrywek i oddać się nauce. Inni autorzy, chcąc powiedzieć to samo, skorzystali z przykładu syren. Fakt, że wzmiankowany teatr znajdował się w Neapolu, mieście ukochanym przez Parthenope i jednocześnie miejscu jej śmierci, podkreśla jeszcze bardziej związek tych obu historii.

2. Γυναικες μελωδοῦσαι – śpiew syren na przestrzeni wieków

Głos syren, odziedziczony po muzykalnych matkach Muzach, jest ich najbardziej charakterystyczną cechą. Również imiona nadawane im przez starożytnych autorów miały związek ze śpiewem¹¹. Do najliczniejszej grupy syrenich imion zalicza się wymienione przez Likofrona z Chalkis (III w. p.n.e.) imię Ligeia (Λίγεια)¹², które oznacza *kobietę posiadającą dźwięczny głos*, ponieważ słowo to pochodzi od przymiotnika λιγύς (dźwięczny). W *Scholiach do Argonautika* (IV, 892) Apolloniosa z Rodos znaleźć można fragment pochodzący z *Katalogu Kobiet* Hezjoda, w którym zostały wymienione następujące imiona syren: Thelxiope, Molpe oraz Aglaophonos. Imię Thelxiope (Θελξίωπη)

¹⁰ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1998, s. 313-314.

¹¹ Syrenie imiona można podzielić na trzy grupy: imiona związane ze śpiewem, z uwodzeniem oraz wyglądem syren.

¹² Niekiedy można spotkać formę Ligia.

powstało z połączenia dwóch rzeczowników ἡ θέλις (czarowanie) oraz ἡ ὄψ (głos) i symbolizuje ono w konsekwencji *kobietę o czarującym głosie*. Molpe (Μόλπη) w języku greckim oznacza śpiew (ἡ μόλπη); natomiast Aglaophonos (Ἀγλαόφωνος) to *kobieta o wspaniałym głosie*, ponieważ nazwa ta powstała z połączenia słów ἀγλαός (piękny) oraz ἡ φωνή (głos). Komentator dzieł Homera, Eustacjusz z Tesaloniki (1125-1193) uważa, że syreny posiadały dwa imiona – tzn. Aglaofeme i Thelxiepeia (ad *Od.* XII, 471). Imię Aglaofeme (Ἀγλαοφήμη) oznacza *kobietę o pięknym głosie*, ponieważ wyraz ten jest połączeniem dwóch greckich słów: przymiotnika ἀγλαός oraz rzeczownika ἡ φήμη (głos). Nazwa Thelxiepeia (Θελξίπεια) składa się natomiast z dwóch rzeczowników ἡ θέλις i ὁ ἔπος (słowo, pieśń). Imię drugiej syreny można więc rozumieć jako *kobieta śpiewająca czarującą pieśń* lub *kobieta czarująca pieśnią*.

Do drugiej grupy imion syren można zaliczyć nazwy związane z uwodzeniem takie jak: Thelxinoe (Θελξίνω) oznaczające *kobietę czarującą umysł*, powstałe zapewne ze złożenia rzeczowników ἡ θέλις oraz ὁ νόος (umysł); Peisinoe¹³ (Πεισινόη) przekazane w *Epitome* do *Biblioteki Apollodora* (VII, 18-19), określa *kobietę wpływającą na umysł*, z racji tego, że wyraz ten składa się z dwóch rzeczowników: ἡ πείσις (przekonywanie) oraz ὁ νόος.

Syreny nie tylko dzięki swoim muzycznym imionom, ale również dzięki muzycznym umiejętnościom przyciągały do siebie przepływających żeglarzy. Według Owidiusza śpiewały one ludzkim głosem, ponieważ po przemianie w ptaki zachowały ludzkie twarze. Jest to jedyne antyczne źródło, które przypisuje syrenom ludzki głos. Dalszą próbę interpretacji podejmuje dopiero ksiądz Nicaise, który wywodzi język syren z domniemanego miejsca ich zamieszkania, czyli Sycylii. Otóż Sycylijczycy mówili językiem barbarzyńców, potem nauczyli się greki i łaciny, ale żadnym z tych dwóch języków nie posługiwali się poprawnie. Aby więc uniknąć stwierdzenia – konkluduje ksiądz – że syreny jak mieszkańcy Sycylii popełniały błędy językowe, warto raczej założyć, że śpiewały one w języku ptaków zamieszkujących tę krainę¹⁴.

Uznawany w Starożytności jako „piękny”, „uroczy” czy „przenikający dusze” śpiew syren, dopiero w XVII wieku został opisany w sposób mniej poetycki, ale zdecydowanie bardziej naukowy, tzn. w określonych tonacjach wykorzystywanych w muzyce. Według wspomnianego księdza Nicaise syreny zaczynały intonować melodie w tonacji minorowej po to, żeby przyciągnąć żeglarzy rzewną nutą. Ta skala bowiem, jak i wszelkie utwory w niej skomponowane, miały smutne brzmienie i mogły przypominać lament. Następnie zmieniały one tonację minorową na majorową, ponieważ ze względu na swój wzniosły charakter, mogła ona jeszcze bardziej poruszyć oczarowanych słuchaczy¹⁵.

¹³ Imię to obok Ligei i Thelxiepeii znajduje się również w *Liber Suda* pod hasłem Σειρήνας.

¹⁴ Cl. Nicaise, *op. cit.*, s. 26.

¹⁵ *Ibid.*, s. 42. Por. *Ioannis Pierii Valeriani Bellunensis hieroglyphica seu de sacris aegyptiorum aliarumque gentium literis commentarii*, sumptibus Pauli Frelon, Lugduni 1610, s. 207-208.

Przed zgubnym oddziaływaniem głosu syren ostrzegał Homer w *Odysei*, wkładając w usta czarodziejki Kirke ostrzeżenie przed tymi potworami (XII 38-44):

Teraz posłuchaj, co ci powiem, i niech sam bóg za ciebie spamięta. Najpierw spotkasz syreny, które czarują wszystkich, co do nich przychodzą. Kto nieświadom zbliży się i posłucha głosu syren, temu już nie wrócić do domu i nie zobaczyć żony i dzieci, idących naprzeciw z radością, bo syreny uwiodą swą dzwonną pieśnią¹⁶.

Powyższy fragment świadczy o tym, że śpiew syren przynosił słuchaczom zapomnienie. Kto raz usłyszał ich głos, zapominał o wszystkim, co było dla niego ważne. Jak jednak brzmiała pieśń, którą syreny śpiewały Odysowi? Bohaterowi jako jedynemu ze wszystkich, którzy je spotkali, udało się usłyszeć całą treść syreniej pieśni. Jej słowa znaleźć można tylko w *Odysei* (XII 184-191):

Chodź do nas, sławiony Odysie, wielka chwało Achajów, zatrzymaj statek, byś mógł słuchać naszego głosu. Nikt bowiem tu nie przyplynie na czarnym okręcie, póki z naszych ust nie posłyszysz słodkiej pieśni. A kto się nią nacieszy, odjeżdża mądrzejszy, bo wszystko wiemy – i co z woli bogów wycierpieli Argiwi na równinie trojańskiej, co się dzieje na całej ziemi żyjącej rzesze¹⁷.

Z zacytowanego źródła wynika, że syreny śpiewając¹⁸, kuśiły Odysa przede wszystkim możliwością przekazania mu wiedzy i tajemnicy mądrości („bo wszystko wiemy” – ἴδμεν γάρ τοι πάνθ¹⁹). Ciceron uważa, że te uskrzydłone dziewczęta specjalnie wabiły żeglarzy zapewnieniem, że posiadają rozległą wiedzę, ponieważ dzięki temu mogły przyciągać do siebie ludzi chcących poznać wszelkie tajemnice²⁰. Śpiew ten niósł więc ze sobą pragnienie zgłębienia wiedzy. Potwierdzeniem tego jest również epitet, którym posługuje się Owidiusz. Używa on bowiem wyrażenia „uczone syreny” – *doctae Sirenes* (*Met.* w. 555). Można by więc pokusić się o stwierdzenie, że zapomnienie, które niosły syreny, było zapomnieniem się w nauce. Spotkanie syren i Odysusza przedstawione w *Odysei* symbolizuje odwieczne dążenie człowieka do wszelkiego poznania, które jednak nie zawsze skutkuje pożądanym rezultatem. Podobny przecież motyw znajduje się w micie o Pandorze i Epimeteuszu, którzy pragnąc

¹⁶ Homer, *op. cit.*, s. 194.

¹⁷ *Ibid.*, s. 198.

¹⁸ Na temat roli uwodzenia śpiewem w *Odysei* zob. *La Mythologie et l'Odysée*. Hommage à G. Germain, textes réunis par A. Hurst et F. Létoublon, Genève 2002, s. 73-74.

¹⁹ Homer, *op. cit.*, s. 198, w. 189. Warto porównać w tym miejscu pierwsze wersy z *Teogonii* Hezjoda, w. 26-28, w których to Muzy nawołują poetę, aby do nich przyszedł, bowiem posiadają one wiedzę na każdy temat.

²⁰ M. T. Cicero, *De finibus bonorum et malorum*, V, 49, in: idem, *Pisma filozoficzne*, t. III, przeł. W. Kornatowski, PWN, Warszawa 1961, s. 411-412.

poznać zawartość puszek, sprowadzili na ziemię nieszczęście; pragnienie wiedzy, czyli swoista ciekawość doprowadziła ich do zguby²¹.

Syreny zsyłały więc na swoich słuchaczy niepamięć. Cóż jednak działo się ze słuchającymi, którzy zapominali o całym świecie? Zachowały się różne przekazy na ten temat. Homer, ukazując syreny na wyspie pełnej ludzkich szczątków, nie mówi *expressis verbis* o tym, że sprowadzały one na słuchaczy śmierć. Taka informacja pojawia się u późniejszego poety Marcjalisa, autora *Epiqramów*, który w wierszu zatytułowanym „Do Kasjana” (III, 64) mówi:

Nikt nigdy nie opuścił syren, które jak wieść niesie
niosły pogodną karę dla żeglarzy,
zwodniczą śmierć a zarazem okrutną radość,
Podobno jednak ominął je podstępny Odys [R.K.].

Ciekawym, jak się zdaje, spojrzeniem na syrenią pieśń są słowa Klaudiusza Klaudianiana (zm. ok. 404 r.), który pisze, że głos syren (*Epiqram. C*, w. 1-9):

[...] przyciągał żeglujących...
Słyszac tę melodię, żeglarz zawracał z obranego kursu,
aby rozkoszować się pieśnią.
Nie czuł żadnego bólu – umierał.
Sama bowiem przyjemność słuchania niosła z sobą śmierć [R.K.]

Z przytoczonych cytatów wynika, że syreny nie zadawały swoim ofiarom fizycznego cierpienia. Sama siła ich głosu była tak wielka, że powodowała śmierć. Przykładem okrutnej śmierci związanej z syrenami może być opowiadanie Ptolemeusza Hefaistiona o centaurach przytoczone przez Focjusza (820-891) w *Bibliotece* (150b): „uciekając przed Heraklesem przez Tyrsenię, centaurowie zginęli z głodu, oczarowani słodkim śpiewem syren”²². Wspomniana historia świadczy o tym, że owa pieśń musiała być wyjątkowo piękna – to właśnie z jej powodu centaury zapomnieli o podstawowych życiowych potrzebach²³. O śpiewie syren wspomina również Eurypides w tragedii *Helena*. Jego relacja stanowi dowód na istnienie związku syren nie tylko ze światem podziemnym, ale również świadczy o kojącej funkcji pieśni – dającej ulgę w nieszczęściu i przynoszącej zapomnienie:

²¹ Zdobycie wszechwiedzy, która przynależy jedynie bogom, prowadzi do upadku. Tak samo jak w biblijnej przypowieści o drzewie poznania, z którego zerwany przez Ewę owoc dał człowiekowi wiedzę o tym, czym jest dobro i zło. Szatan kusił kobietę, obiecując jej, że pozna wszystko co dobre i złe – czyli zyska wiedzę, jaką posiada tylko Bóg. Ludzie po zjedzeniu owocu zostali wypędzeni z raju, co było karą za przeciwstawienie się bożym zakazom.

²² Focjusz, *Biblioteka*, przeł. O. Jurewicz, Ossolineum, De Agostini, Warszawa 2006, t. II, s. 27.

²³ Historia centaurów przypomina opowieść Platona, przedstawioną w *Fajdrosie*, o świerszczach i Muzach. Wraz z narodzeniem Muz wydobyła się na świat pieśń, która zaważadnęła świerszczami tak mocno, że zapomnieli one o jedzeniu i picciu, nawet nie zauważając, że stopniowo umierają.

Uskrzydłone dziewczęta,
 panny, córki Ziemi,
 Syreny, na moje jęki
 przybądźcie, na trzcinie libijskiej lub na syrindze, albo
 formindze wtórując żałobnej pieśni,
 lejąc łzy razem ze mną.
 Bóle z bólami, pieśni z pieśniami,
 muzykę zgodną
 z płaczami niech wzniesie Persefona
 mordercza, a w zamian weźmie
 łzy moje pod nowym dachem –
 pean
 dla nieszczęśliwych umarłych²⁴.

Helena prosi syreny, aby zaśpiewały i zagrały, uśmierzając jej ból i rozpacz. Możliwe więc, że żałobnicy wzywali je jako lekarstwo na smutek po stracie bliskich. W okresie hellenizmu Grecy bardzo chętnie stawiali na grobach zmarłych statuy syren. Diodor Sycylijski (80-20 p.n.e.) opisuje w *Bibliotece* (XVII, 115) mogiłę Hefaistiona, jednego z wodzów Aleksandra, na szczycie której znajdowały się w środku posągi syren wydrążone w taki sposób, aby mogła się w nich schować osoba i intonować laudacyjne oraz żałobne pieśni dla zmarłego.

Motyw syren zsyłających zapomnienie swoją pieśnią stał się tak bardzo popularny, że pisarze antyczni zaczęli wykorzystywać go dla wyrażenia kobiecego piękna, a szczególnie dla pouczenia kobiet, w jaki sposób powinny uwodzić swoich mężczyzn, aby pamiętali tylko o nich. Owidiusz w *Sztuce kochania* przedstawia, jak należy to zrobić (III, w. 311-316):

Syreny, choć potwory, swym głosem uroczym
 umiały wstrzymać łodzie pędzące po fali,
 słysząc je Odys niemal nie wyrwał się, by skoczyć,
 lecz na szczęście wosku w uszach mieli pozostali
 Śpiew to magnes, więc śpiewać uczcie się dziewczęta
 u niejednej rajfurką jest głos, a nie uroda²⁵.

Klaudiusz Elian (175-235) powołuje się na wygląd syreny opisując urodę Aspazji z Fokai, której „głos był słodki i łagodny; kiedy się odzywała, chciałoby się powiedzieć, że to słyhać głos syreny”²⁶. Również Lukian (120-190) w *Obrazach*, przedstawia piękno pewnej kobiety, „smyrneńskiej piękności”, odwołując się do omawianych wcześniej atrybutów syren (14):

²⁴ Eurypides, *op. cit.*, w. 167-178.

²⁵ Owidiusz, *Sztuka kochania*, przeł. E. Skwara, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 182.

²⁶ K. Elian, *Opowiadki rozmaite. Listy wieśniaków*, przeł. M. Borowska, Warszawa 2005, XII, 1, s. 202.

jeśli byś ją kiedy, Lykinosie, usłyszał śpiewającą, nie tylko gorgon człowieka w głąz zamieniająca ziściłaby się na tobie moc, ale i syren pojąłbyś potęgę: stałbyś – rzecz – urzeczony, o ojczyźnie zapomniawszy i o krewnych. A gdybyś woskiem nawet zatkał sobie uszy, to i ten wosk pieśń jej w dusze twą by przeniknęła²⁷.

Pierwsze wieki chrześcijaństwa przyniosły nową alegoryczną interpretację mitu o syrenach. Najstarsza informacja znajduje się w *Fizjologu*. Ten traktat anonimowego autorstwa przyrównuje do syren człowieka o dwulicowej naturze:

Człowiek o dwoistym sercu jest niestały we wszystkich swoich drogach. Są tacy, którzy po przyjęciu do Kościoła wykazują pozory pobożności, lecz wyrzekają się jej istoty. W Kościele zachowują się jak dzikie zwierzęta. Są oni zatem podobni do syren i hipocentaurów, czyli nieprzyjacielskich mocy i szyderczych heretyków. Przez piękne słówka i krasomówstwo tak jak syreny oszukują bowiem serca niezających zła²⁸.

Anonimowy twórca ukazuje syreny jako oszustki, które posługują się harmonijnymi mowami (swoim śpiewem), aby odciągnąć nowo nawróconych od wiary chrześcijańskiej. Pisarze średniowiecza posunęli się dalej i, komentując mit o syrenach, nazwali te skrzydlate potwory nierządnicami, ponieważ kusily one wiernych chrześcijan wdziękami ciała. Rodzaj zapomnienia, z jakim w Średniowieczu kojarzono oddziaływanie syren na ludzką *psyche*, był odmienny od tego, który utrwaliła Starożytność. Człowiek uwiedziony przez syreny nie pamiętał o wierze chrześcijańskiej i pogrążał się w rozpuście cielesnej. Izydor z Sewilli w *Etymologiach* (XI, 3, 31) napisał, że „syreny były nierządnicami, które zwodziły żeglarzy z właściwego kursu i doprowadzały do ubóstwa” [R.K.]. Jak widać, Średniowiecze zatraciło całkowicie wiedzę o uczonym aspekcie pieśni syren. W tych czasach liczył się jedynie ich cielesny powab i zwodnicze słowa. W *Bestiariuszu Katalońskim* znajduje się emblematyczne podsumowanie wizerunku syreny jako nierządnicy:

Otóż syreny możemy przyrównać do źle prowadzących się białogłów, oszukujących mężów, którzy zakochują się w nich, a to przez urodę ciała, a to przez spojrzenia na nich rzucane²⁹, a to przez ich słowa zwodnicze albo z innych przyczyn. A w jaki sposób by nie oszukała męża, uznać go trzeba za zmarłego. Jak powiada mędrzec: każdy mąż, który porzuci miłość bożą dla miłości niewiasty, może rzecz prawdziwie, że do złego portu przybił, a jeśli przez swój grzech zemrze w tym stanie, niech dobrze wie, że odda na zatracenie ciało i duszę³⁰.

²⁷ Lukian, *Obrazy*, in: *Dialogi*, przeł. M. K. Bogucki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2006, t. II.

²⁸ *Fizjolog*, przeł. K. Jazdzewska, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, s. 35.

²⁹ Motyw miłości, która wchodzi przez oczy, jest najczęściej spotykanym motywem w Starożytności. Dość duży *passus* poświęcili temu komentatorzy emblematu CXVI *Sirenes* Andrea Alciato.

³⁰ *O naturze syreny i jej znaczeniu*, in: *Bestiariusz*, przeł. R. Sasor, Księgarnia Akademicka, Kraków 2006, s. 67.

Do tego średniowiecznego wizerunku nawiązał również Alciato (1492-1550), pisząc w ostatnim zdaniu swojego epigramu o syrenach, że „nie godzi się zaiste, żeby uczeni mężowie przebywali w towarzystwie nierządnic” [R.K]. Według ojca emblematów syreny wabiły swoich słuchaczy na trzy sposoby: wyglądem (*visus*), śpiewem (*cantus*) i cielesnym kuszeniem (*commercium*). Jednak ulec im mogły – według Alciato – jedynie osoby, które „poddają się szpetnej beczynności oraz gdy unikają uczciwej pracy”. Takie uwodzenie skutkowało rozpustną miłością. Słuchacze syren zapominali o całym świecie. Nie może dziwić więc fakt, że w wieku rozkwitu humanistycznej myśli i kultu umysłu znawcy zagadnienia przestrzegali przed syrenami symbolizującymi rozpustne kobiety, które odciągały uczonych od rozwoju intelektualnego.

*

Podsumowując, warto powiedzieć, że przez wieki, syreny były postrzegane przez pryzmat ich głosu, któremu od początku przypisywano funkcje zapomnienia (zaniedbanie rodziny, pracy, obowiązków, odejście od wiary), a nawet śmierci. Literatura przekazała również lekarstwa, spośród których najbardziej znanym była rada czarodziejki Kirke (XII 47-54):

Ugnieć wosk żółty jak miód i pozalepij uszy towarzyszy, by nikt z nich nie słyszał. Sam możesz słuchać, jeśli chcesz, lecz niechaj ci zwiążą ręce i nogi i przytwierdzą linami do masztu, póki się nie nacieszysz pieśnią syren. A gdybyś błagał towarzyszy, gdybyś im rozkazywał odwiązać, niech jeszcze więcej cię zwiążą³¹.

Ten właśnie sposób wykorzystany został również przez chrześcijańskich pisarzy, którzy chcieli przestrzec wiernych przed zgubnym wpływem rozkoszy. W średniowieczu utrwalił się wizerunek syren jako zwodniczych nierządnic, czyhających na dusze dobrych chrześcijan. Jedynym ratunkiem, według *bestiariuszy*, jest więc pograżenie się w głębokiej wierze i życiu w ascezie. Renesans przedstawił syreny jako rozpustne istoty, które odwodzą mędrca od nauki. Zalecanym lekarstwem na zgubną rozkosz było zdobywanie wiedzy poprzez studiowanie literatury i odbywanie kształcących peregrynacji.

³¹ Homer, *op. cit.*, s. 194.

Roksana Kielian

**« CANERE SIRENUM CONCORDIAM » :
CHANT DE L’OUBLI, CHANT DE LA MORT ?**

Le thème des sirènes, ces divinités fluviales ou monstres mythologiques associés à l’origine à la mort, était très populaire dans les cultures antique et renaissante. Mi-femmes, mi-oiseaux, ces femmes hybrides vivaient, si l’on en croit Homère, sur une île couverte d’ossements et séduisaient par leur voix enchanteresse les matelots qui perdaient le contrôle de leurs navires. C’est d’ailleurs grâce à leur voix mélodieuse que les sirènes sont peu à peu devenues le symbole de l’oubli dans lequel tombaient non seulement les navigateurs de l’Antiquité, mais aussi les religieux au Moyen Âge ainsi que tout humaniste désireux de fréquenter les textes renaissants. — Dans le présent article, à partir de sources littéraires et iconographiques, nous analysons les relations qui s’établissent entre la notion d’oubli et le chant des sirènes. Nous essayons de présenter le mythe de ces musiciennes ainsi que de commenter les interprétations les plus significatives de ce mythe, celle du Moyen Âge à travers les Bestiaires et celle de l’art emblématique d’après le commentaire philologique d’Andrea Alciato.